

A My Swoje...

Biuletyn kibiców Lechii Gdańsk

Witamy wszystkich kibiców!

Nasza gazeta będzie prezentowała Wam wszystko to, o czym powinni wiedzieć fani Lechii. Jej podstawowym założeniem jest, iż powstaje od kibiców dla kibiców. Mamy nadzieję, że stanie się dla Lechistów stałym elementem każdego meczu tak, jak stałym elementem jest głośny doping dla naszego klubu.

Mamy zamiar prezentować relacje z wyjazdów i życia kibicowskiego kibiców Lechii. Z gazety dowiedziecie się również o najważniejszych wydarzeniach wśród naszych przyjaciół.

Jak wiemy, dzisiaj rozgrywamy drugi mecz na PGE Arenie. Pamiętajmy wszyscy, by nie pozwolić na zatrącenie tego, co przez lata zbudowaliśmy na Traugutta 29.

Nowe miejsce jest dla nas szansą na rozwój w sferze doping i opraw.

Stadion na poziomie europejskim przyciągnie wielu nowych kibiców.

Pokażmy Im pozytywne aspekty bycia fanatykiem Lechii, nauczmy naszych pieśni, by swoim głośnym śpiewem wspierali BKS. Przekażmy również podstawowe zasady, jakimi powinni się kierować kibice Lechii Gdańsk.

Pamiętajmy, że stadion to nie teatr. Tutaj liczą się spontaniczność i żywiołowość, nie ma miejsca na teatralne przeżywanie boiskowych wydarzeń, siedząc wygodnie na swoim krzesełku. Stwórzmy wspólnie atmosferę, o której będzie mówiła cała Europa!

Jako redakcja tego życzymy sobie oraz wszystkim Biało-Zielonym.
Miłej lektury!



Lechia on tour!

Pierwszym wyjazdem dla Biało-Zielonej braci wcale nie był mecz Lechii. Jeszcze przed rozpoczęciem sezonu postanowiliśmy licznie wesprzeć naszych braci z Wisły Kraków, na ich pucharowym meczu w **Rydze** z miejscowym Skonto. Do tego urokliwego miasta udało się łącznie około **130 Lechistów**, którzy przywieźli ze sobą flagi Pruszcza Gdańskiego oraz Oliwy. W sumie Wisłę wspierało z trybun 952 fanów, którzy głośnym dopingiem poprowadzili zespół do wygranej 1-0. Od samego rana, czyli momentu przyjazdu, kibice z Gdańska ruszyli zwiedzać miasto. Nie obyło się oczywiście bez integracji z jego mieszkańcami, których uroda zawróciła w głowie niejednemu z przybyłych fanatyków. Eskapada zostanie jednak zapamiętana głównie z powodu bardzo prowokacyjnego zachowania polskiej policji, która z sobie tylko znanych przyczyn długo trzymała nas przed polsko-litewską granicą. Pokazało to, iż tak naprawdę niewiele brakuje nam do państwa policyjnego. Nie zważając na wymieniony wyżej fakt, wspólnie stwierdzono, iż wyjazd udanie rozpoczął rundę dla Lechistów.



Lwy Północy w Rydze

Meczem, na który wszyscy czekali była pierwsza wyprawa na mecz naszej Lechii. Na inaugurację sezonu do **Warszawy** ruszyło **247 fanatyków z Gdańska**. Niestety nie udało nam się wykorzystać pełnej puli. Wraz z nami do Warszawy przyjechały flagi: Trzystu, Pruszcz Gdański, Gdańsk-Oliwa, Lechia Gdańsk Sopot, Wrzeszcz oraz przekreślona z Che, która nie znalazła

uznania w oczach delegata. Sobie znanymi sposobami udało nam się ją wnieść na sektor i tam pod koniec meczu została zaprezentowana. Ochrona próbowała siłą wdrzeć się w tłum kibiców, by nam ją zabrać, ale dzięki solidarności wszystkich kibiców płótno zostało w naszych rękach. Zastanawiającym jest fakt, kogo tak bardzo boli hasło „precz z komuną”, które wyraża poglądy fanów Lechii, którzy w latach 80-tych aktywnie walczyli, by nasz kraj odzyskał wolność. Mecz ten zostanie zapamiętany ze względu na bardzo dobry doping, który płynął z sektora gości. Każdy bez wyjątku zdzierał gardło, by poprowadzić naszych zawodników do zwycięstwa. Ukoronowanie naszej zabawy przyszło w drugiej części spotkania, gdy spora część kibiców pozbyła się koszulek, oddając się dopingowi i nie zważając na pogodę.

Tydzień po wizycie w stolicy przyszedł czas na kolejną eskapadę w świat za naszą Lechią. Tym razem **257 Biało-Zielonych** fanatyków zawitało do **Białegostoku**. Wyjazd ten był szczególny, gdyż ostatni raz Lechiści pojawili się w tym podlaskim mieście w 1987 roku. Z tego też względu postanowiono, iż możliwość udania się na mecz z Jagiellonią będzie pewnego rodzaju nagrodą dla osób aktywnych i stałych wyjazdowiczów, co zaowocowało tym, iż na sektorze znalazły się osoby, które naprawdę na to zasłużyły. Płot „klatki” został ozdobiony flagami: Władcy Północy, Trzystu, Stare Miasto, Pruszcz Gdański, ChWM oraz Honor. Niestety kolejny raz nie pozwolono nam wnieść flagi oddającej stosunek Lechistów do ustroju komunistycznego. Mecz zostanie zapamiętany z powodu interwencji wiadomych służb na sektorach gospodarzy, w wyniku której młyn Jagiellonii opustoszał, a najbardziej zagorzali fani w 30 minutach udali się do domów. Przykrym był widok obdrapanych trybun, które były pozbawione tego, co jest najważniejsze w piłce nożnej, czyli fanatyzmu kibiców. Wyjazd do Białegostoku zostanie również zapamiętany, gdyż wielu Lechistów, po powrocie do domów najzwyczajniej w świecie się rozchorowało. Widać miejscowy klimat nie służy Szlachcie znad morza ;).



Co słyhać u przyjaciół?

Sezon dla naszych zgodowiczów z Wisły Kraków i Śląska Wrocław rozpoczął się wyjątkowo wcześnie. Jest to spowodowane faktem, iż obie drużyny rozpoczęły walkę w europejskich pucharach. Nieco więcej odpoczynku mieli fani Gryfa Słupsk.

Przegląd rozpoczniemy od **Wisły Kraków**. Pierwszy wyjazd przypadł krakusom do Rygi na mecz ze Skonto. Białą Gwiazdę w stolicy Łotwy wspierało 952 fanów, wśród których była liczna, bo aż 130 osobowa grupa Lechistów. Ponadto obecnych było kilkunastu fanów Śląska oraz Unii Tarnów. Kolejnym meczem, na który udała się Armia Białej Gwiazdy był bułgarski Łowecz. Tam zespół Wisły rywalizował w trzeciej rundzie eliminacji z miejscowym Liteksem. Do słonecznego kraju udało się 230 fanów gotowych poprowadzić zespół do zwycięstwa. W grupie tej było 3 kibiców Lechii, którzy prosto z Bułgarii przyjechali na mecz Lechii w Warszawie – szacunek. Pierwszym ligowym wyjazdem Wiślaków było spotkanie w stolicy z Polonią, na którym pojawiło się 319 przedstawicieli Armii Białej Gwiazdy. W najbliższym czasie naszych braci z Krakowa czeka wycieczka na Cypr, gdzie Wisła będzie walczyła o upragniony awans do elitarniej Champions League.



Bracia ze Śląska na meczu z Dundee

Pierwszym, ale jakże wyczekiwany wyjazdem naszych braci z **Wrocławia**, była eskapada do dalekiej Szkocji, na rewanżowe spotkanie z Dundee United. Oficjalną liczbą Śląska na tym spotkaniu brzmi... 4500!! Jest to jeden z lepszych wyników wyjazdowych polskich ekip. Bez zastanowienia można stwierdzić, iż bez obecności fanatyków Śląska, ich piłkarze nie zdołali by awansować do kolejnej rundy rozgrywek.

Głośny doping, który do dnia dzisiejszego niesie się po szkockim stadionie pozwolił Śląskowi na kolejne europejskie eskapady. Na meczu pojawiła się liczna grupa fanów z Gdańska, zarówno tych jadących prosto z Polski, jak i naszych emigrantów, którzy zamieszkują tamte rejony świata.

Drugim wyjazdem Śląska była eskapada do stolicy Bułgarii, czyli Sofii. Tam zespół z Wrocławia walczył z Lokomotivem. Niezwykle emocjonujące spotkanie zakończyło się rzutami karnymi, w których lepszy okazał się WKS, co spowodowało istny szal w sektorach zajmowanych przez kibiców Śląska, których zawitało w Bułgarii 450. Wśród nich był jeden przedstawiciel Biało-Zielonych. Po zagranicznych eskapadach przyszła kolej na wyjazd krajowy. Taki trafił się Śląskowi do Chorzowa, gdzie zespół dopingowało pół tysiąca kibiców.

Naszycy bracia z Wrocławia nie mogło oczywiście zabraknąć na otwarciu PGE Areny. Oficjalną, przyjętą przez nich liczbą jest 150 osób!

Dziękujemy, zapraszamy ponownie

Kolejnym wyjazdem Śląska jest wycieczka do Rumunii na mecz z Rapidem, którego stawka będzie awans do rozgrywek grupowych Ligi Europejskiej.

Nasi zgodowicze z **Gryfa Słupsk** niestety nie doczekali się jeszcze swojej drużyny w europejskich pucharach, przez co mieli trochę dłuższy odpoczynek, niż bracia ze Śląska i Wisły. Pierwszym wyjazdem Gryfa była Rumia. Nasi bracia z Księstwa Słupskiego stawili się na meczu z Orkanem w 70 osób (plus jedna z Lechii). Gryfici bardzo licznie pojawili się również na otwarciu nowego stadionu Lechii, na którym to pojawiły się tego dnia dwie flagi fanów ze Słupska.



Fani KSG na wyjeździe w Rumii

Lwy Północy prezentują

Przerwa w rozgrywkach była okresem ciągłych konsultacji w sprawie naszego nowego stadionu. Niemalże w każdym tygodniu dochodziło do spotkań z przedstawicielami klubu w sprawie szczególnie ważnych dla fanów spod znaku Traugutta 29.

Jak zapewne zauważyliście – nasz system nagłośnienia na meczu otwarcia nie sprawił się w 100% idealnie – duża część osób miała problem z usłyszeniem wskazówek młynowego. Dlatego z meczu na mecz będziemy starać się, aby zmierzało to do ideału, tak żeby cały sektor dopingowy momentalnie reagował na polecenia naszych wodzirei.

Załatwianie kwestii stadionowych odbywało się w ciągłej niepewności – czy nowy sezon rozpocznie się dla nas kibiców kolejnym bzdurnym zakazem wyjazdowym nałożonym obligatoryjnie na całą ligę. Na szczęście dane było nam pojechać na dwa pierwsze mecze, jednak w obliczu całej tej chorej otoczki wytworzonej przez miłośniców nam panujących nie można być pewnym, czy sytuacja taka z dnia na dzień nie ulegnie zmianie. Decyzja podjęta przez władze spółki Ekstraklasa SA dają obecnie wszystkim klubom możliwość niewyrażenia zgodna udział kibiców gości na meczu jedynie pod pozorem niepodpisania lojalki przez stowarzyszenia kibiców, które solidarnie uznały, że do niczego takiego nie dojdzie, skoro każdy z osobna przecież jest zobowiązany do stosowania prawa – i nikt nie ma zamiaru wyręczać organów państwowych od zadań do których zostały powołane i za które biorą grube pieniądze!!!

Zorganizowaliśmy po raz kolejny wspólną akcję ze Stowarzyszeniem Kibiców Wisły Kraków – „**Biało-Zielone Wakacje**”. Podczas której grupa dzieci z zakopiańskiego domu dziecka spędziła tydzień nad morzem wspólnie z podopiecznymi gdańskich placówek. Młodzi fani mieli zapewnione liczne atrakcje – jedynie pogoda mogłaby bardziej dopisać. Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy wzięli udział w naszych aukcjach i dzięki temu pomogli nam sfinansować cały wypoczynek, do którego dołożyło się również FSE.

Ponadto Lwy Północy zorganizowały **turniej piłki nożnej dla dzieci z domów dziecka oraz pomogły fanom Lechii z Sierakowic, Pelplina i Dzierzgonia w organizacji turniejów dla najmłodszych mieszkańców** tychże miast.

Kibice Razem Lechia Gdańsk

Projekt Kibice Razem to pomysł zaczerpnięty od naszych niemieckich sąsiadów, który z powodzeniem realizowany jest tam od ponad 30 lat. W czerwcu 2010 roku stowarzyszenie kibiców Lechii Gdańsk postanowiło przyłączyć się do tej inicjatywy, jaka pojawiła się w naszym kraju po raz pierwszy za sprawą Dariusza Łapińskiego ze spółki PL2012. Obecnie w Polsce działają trzy fan-projekty finansowane w pełni ze środków miejskich.

Gdański ośrodek z powodzeniem realizuje wszystkie swoje pomysły, o których można przeczytać **na Facebooku** oraz lokalnej stronie projektu – adresy na dole tekstu. W tamtym roku wspólnie z SKLG „Lwy Północy” zorganizował **turniej dla dzieci** oraz **turniej dzielnicowy**, co ma kontynuację także w tym roku. W okresie wiosennym w ośrodku KRLG rozgrywana była **Liga Piłkarzyków**, a niebawem fani tej gry będą mieli kolejną okazję by rozgrywać mecze, ponieważ pracownicy ośrodka organizują **Turniej Table soccer**.

Wkrótce przejeżdżając przez ulice Gdańska będziemy mogli podziwiać Lechijne **grafy**, które będą wynikiem akcji **Biało-Zielony Gdańsk**, prowadzonej przez gdański ośrodek wspólnie z grupą Ultras Lechia Gdańsk i „Lwami Północy”

Przypominamy również o trwającej od dłuższego czasu **akcji zbierania nakrętek po napojach**, do której każdy może się przyłączyć. Nakrętki zbieramy na wózek inwalidzki dla dziewczynki z Gdańska. Niedługo więcej informacji na naszym profilu na Facebooku. Nakrętki można przynosić do ośrodka KRLG na Fiszera 10.

Adres strony

<http://www.lechiagdansk.kibice-razem.pl>

Historia Lechii Lwów Cz.1

Pogoń Lwów – najstynniejszy klub przedwojennego Lwowa pojawiła się w roku 1907, w 1905 roku istniał już klub nazwie Czarni (w 1903 powstał protoplasta Czarnych – Sława), ale pewnym jest, że jeszcze wcześniej we Lwowie znano już grupę młodych ludzi, którzy swoją drużynę nazywali Lechja!

Na łamach wydawnictwa na 15-lecie Lwowskiego OZPN, o historii lwowskiej piłki pisał prof. Rudolf Wacek, który najlepiej we Lwowie znał się na tych tematach: „wśród grona wychowanków Gimnazjum VI, powstała już w roku 1902 w jesieni myśl stworzenia klubu sportowego i myśl ta została urzeczywistniona. Tak powstał Związek Klubu Sportowego „Lechja”, którego drużynę nazywano czasem Klubem Sokoła Macierzy, gdyż treningi, a raczej biegania za piłką, odbywały się na boisku Sokolem. W drużynie tej gra znany piłkarz lwowski Maks Dudyk i Tadeusz Kuchar, drużyna osiąga znakomite wyniki (...)”.

Podobno, choć nie jest to informacja potwierdzona, pomysłodawcą nazwy Lechia był Marian Steifer – pierwszy sekretarz klubu.

Z dokumentów klubowych wynika, że w 1911 roku Lechia miała sześć drużyn piłkarskich, ale w roku 1914 już tylko trzy. W 1912 Lechia Lwów wstępuje do Polskiego Związku Piłki Nożnej, autonomicznej struktury federacji austriackiej istniejącej od roku 1911.

Należy także wspomnieć, że z fuzji KGS z Lechią powstaje słynna później Pogoń. Nie wszyscy członkowie Lechii godzą się na fuzję i zmianę nazwy. Dzięki tym najbardziej wiernym tradycji i barwom kontynuowana jest historia lwowskiej Lechii.

Pierwszymi barwami klubu były niebiesko-czarno-czerwone, nieco później pojawiają się barwy biało-czerwone, a dopiero od połowy lat dwudziestych Lechia gra w barwach biało-zielonych.